

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX | ŚRODA, 2-go GRUDNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 336

## Katastrofa finansowa w Anglii

### Przyczyny spadku funta.--Giełda londyńska ma być zamknięta

Londyn, 2 grudnia.

(t) Panika finansowa, wywołana katastrofalnym spadkiem funta trwa w dalszym ciągu. Przed gmachem giełdy zebrał się dziś olbrzymi tłum, który oczekuje przebiegu dzisiejszego zebrania giełdowego.

Kraża pogłoski, iż rząd zamierza zamknąć giełdę na okres kilka dni.

Głównym powodem obecnego spadku funta jest podobno zatarg, jaki wybuchł pomiędzy Bankiem Anglii a Bankiem Holenderskim.

W swoim czasie gdy Wielka Brytania porzuciła zasadę parytetu złota, Bank Holenderski zażądał, aby Bank Angielski pokrył w złocie zobowiązania wekslowe w szterlingach wobec Banku Holenderskiego. Spotkał się jednak z kategoryczną odmową, wskutek czego dyrektor Banku Holenderskiego Wissering podał się do dymisji jako odpowiedzialny za straty, jakie z tego tytułu poniósł Bank Holenderski.

Bankowi Holenderskiemu groził w ten sposób poważny deficyt, obecnie jednak Bank Holenderski za zgodą rządu holenderskiego przepisał powyższe zobowiązania na administrację rządową

Indji holenderskich, które zobowiązaniami temi zamierzają spłacić pożyczkę udzieloną Indjom holenderskim przez Bank Angielski w wysokości 11 milionów funtów.

Płatność tej pożyczki przypada w 1933 roku. Fakt ten wywołał z kolei protest Banku Angielskiego.

### Kurs funta w Łodzi

Łódź, 2 grudnia.

(d) Dziś rano na łódzkim rynku walutowym w transakcjach prywatnych kurs funta wynosił: w sprzedaży 29 zł. w kupnie 28.50 zł.

### Krwawy napad na szewca łódzkiego

Łódź, 2 grudnia.

(d) Wczoraj około godziny ósmej wieczorem w pobliżu stacji kolejowej Chojny dokonano krwawego napadu. 20-letni Jan Ludwicki, szewc z zawodu, zamieszkały przy ulicy Mazurskiej 6, przechodząc obok stacji zauważył dwóch mężczyzn o mocno podejrzanym wyglądzie.

Nieznamymi w chwilę później zbliżyli się do Ludwickiego. Jeden z nich wyciągnął z kieszeni nóż i zadał szewcowi kilka głębokich ciosów.

Ludwicki upadł na ziemię, tracąc przytomność. Napastnicy skryli się w ciemnościach nocnych.

Po upływie pewnego czasu rannego zauważyli przechodnie, którzy zawezwali policję. Ludwickiego przeniesiono do lokalu 14-go komisariatu policji, gdzie mu udzielono pomocy lekarskiej.

Nazwisk napastników do tej pory nie ustalono.

### Burza śnieżna na Wileńszczyźnie

Wilno, 2 grudnia.

W pogranicznych powiatach dzisiejszym skim i wileńskim szalała wielka burza śnieżna. Wicher pozrywał druty telegraficzne w szeregu miejscowości, powywracał parkany i drzewa. We wsi granicznej Słomki wiatr zerwał 9 strzech z domów mieszkalnych i stodół. W zaścianku Osipowicze wicher zrujnował budynki mieszkalny oraz ścianę w tamtejszej łaźni.

W czasie zamieci na teren polski przedostali się trzej sowieccy strażnicy graniczni, którzy zabłądzili i wczoraj oddani zostali w ręce komendanta odcinka straży sowieckiej.

### Tragiczna śmierć robotnika, który powracał z Niemiec przez zieloną granicę

Katowice, 2 grudnia.

Pod miejscowością Braszczak pow. lublinieckiego przejeżdżało obok granicy dwóch rowerzystów. Strażnik graniczny usiłował ich zatrzymać, jednak rowerzyści nie usłuchali wezwania. Wówczas strażnik oddał kilka strzałów na postrach, a gdy i to nie poskutkowało, strzelił w kierunku rowerzystów. Jeden

z nich, mieszkaniec Gólkowic Marczak został zabity na miejscu a drugi, 19-letni Stanisław Madejczyk ciężko ranny w prawą nogę. Rannego odwieziono do szpitala w Lublińcu.

Jak się okazuje, młodzieniec wracał z robót sezonowych z Niemiec do Polski wracali przez zieloną granicę, gdzie ich spotkał ten smutny wypadek.

## Nowi świadkowie w procesie brzeskim

### Wczoraj zeznawali prof. Kuleczycki, b. min. Thugutt oraz b. prezes Sądu Najwyższego.

Warszawa, 2 grudnia.

Wczorajszy dzień rozprawy zapowiadał się wcale nieciekawie. Jako pierwszy zeznawał świadek prof. Kulczyński, członek rady naczelnej N. P. R-prawicy. Świadek uważa kongres krakowski jako początek akcji przedwyborczej. Mimo iż kongres miał miejsce dwa miesiące przed rozwiązaniem parlamentu, świadek twierdzi, że opozycja była przygotowana na to, że wkrótce nastąpią wybory i w tym celu zwołała kongres do Krakowa.

Kongres ten miał być pozatem stwierdzeniem, że między wyborcami a posłami istnieje jakiś stały kontakt.

Po zeznaniach świadka prok. adw. Honigwill o wezwanie adwokata dr. Grossfelda z Przemyśla. Przed aresztowaniem Liebermana napisał do niego

list co myśli o działalności „Centrolewu” i na tę okoliczność ma właśnie zeznawać nowy świadek.

Sąd postanowił świadka dr. Grossfelda wezwać. Następnie zeznawał b. wicemarszałek sejmu Jan Dębski. Podkreśla on tendencje ugodowe stronnictwa „Piast”, które nawet głosowało za Marszałkiem Piłsudskim i prof. Mościckim.

Następny świadek Franciszek Kwieciński prezes zarządu NPR-prawicy na terenie b. zaboru rosyjskiego zaprzecza również, jakoby celem kongresu krakowskiego było zrobienie rewolucji.

Po zeznaniach tego świadka prok. Grabowski zgłasza o wezwanie na świadka dr. Dziadosza, nadkomisarza policji Fuchsa i ponownie red. Haec-

kera. Wówczas obrona zgłasza również szereg świadków odwoławczych, którzy by zeznawali na te same okoliczności co świadkowie oskarżenia wezwani przez prokuratora.

Wobec tego prokurator zrzeka się wezwania kilku świadków i obrona cofnęła również swe wnioski w tym kierunku.

W końcu sąd postanowił wezwać na świadka dr. Dziadosza, Fuchsa, Haec-

kera, Kwapińskiego i Arciszewskiego.

Z kolei zeznał św. Mogilnicki, b. prezes izby karnej sądu najwyższego. Opowiada o wyborze p. Cara na głównego komisarza wyborczego. Wybór ten został dokonany, mimo, iż kandydatura jego nie była postawiona. Jako ostatni zeznał b. minister i b. wicepremier Stanisław Thugutt. Świadek stwierdza, że „Centrolew” był organizacją, która umożliwiała wspólne występowanie stronnictw opozycyjnych. „Centrolew” nie dążył do wywołania rewolucji, czego najlepszym dowodem jest fakt, że po kongresie krakowskim wszyscy jego organizatorzy rozjechali się na wakacje.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30 rano od przesłuchania dalszych świadków obrony.

## Zuchwały napad bandycki

### na sklep spożywczy pod Katowicami

Katowice, 2 grudnia.

Onegdaj dokonano w Szczygłowicach śmiałego napadu bandyckiego. Do współdzielni spożywczej wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów. Steroryzowali oni sklepową Mancnerównę, poczem zrabowali z podręcznej kasetki 500 zł. i zbiegli. Na wściepły przez sklep powa alarm przybyła policja, jednak już napastników nie ujęła.

Wdrożone dochodzenie przyczyniło

się do aresztowania dwóch osobników. silnie podejrzanym o dokonanie napadu. Są nimi Augustyn Hołewa z Szczygłowic i Wincenty Wilmer z Knurowa.

## Zmierzch milionerów amerykańskich

### Kurczą się majątki władców dolara

Waszyngton, 2 grudnia.

(Telegram własny „Expressu”).

Liczba milionerów dolarowych w Ameryce, według danych statystycznych władz skarbowych za rok 1930, zmniejszyła się od pamiętnego krachu giełdowego o 23.496.

Jeśli uważać za milionera każdego, kto posiada majątek o wartości miliona dolarów, to w roku 1928 w okresie największej haussy liczyła Ameryka 43184 milionerów. Po spadku kursów w roku 1929 pozostało 38.650 milionerów wreszcie w roku 1930 ilość ta spadła do 19.688 osób.

Liczba osób zarabiających ponad

miljon dolarów rocznie spadła z 504 osób w roku 1924 do 149 w roku 1930. Dochód narodowy Stanów netto spadł w ciągu roku 1929 o 7.074 miliony dolarów. (tr).

Berlin, 2 grudnia

(t) Były radca miejski socjalista Wilhelm Schining, który ostatnio był generalnym dyrektorem portu w Berlinie popełnił samobójstwo.

Powodem samobójstwa było ujawnienie podczas procesu braci Sklarów, iż pobrał on w swoim czasie 10.000 marek łapówki.

# Krytyczny rok w małżeństwie

Piąty rok jest próbą ogniową. — Co się dzieje, kiedy żona pali a mąż nie znosi papierosów?

## Dlaczego małżeństwa się rozwodzą

(x) W New Jersey zawiązało się w tych dniach oryginalne stowarzyszenie, które za cel swego istnienia obrało sobie walkę z manją rozwodów wśród młodych małżeństw. Na członkach tego oryginalnego stowarzyszenia ciąży obowiązek mediacji i godzenia powąszonego i dążącego do rozwodu małżeństwa. Jak wykazuje statystyka przeprowadzona przez znaną uczoną, amerykańkę panią Mc. Frysh, która już od lat bada przyczyny częstych rozwodów w Ameryce, krytycznym punktem młodego małżeństwa jest piąta rocznica ich wspólnego pożycia. Przez cztery lata od chwili zawarcia małżeństwa, młoda małżonka posiada jeszcze dla swego męża cały urok świeżości jej kokieterji przejawiająca się, bądź w usposobieniu, bądź w doborze toalet jest dla małżonka wciąż jeszcze podniecająca.

Jak jednak stwierdzono, urok ten całkowicie pryska w piątym roku małżeństwa. Małżonka przestaje bowiem zwracać troskliwą uwagę na swoje zewnętrzne walory, przestaje dbać o wywołane zainteresowania własnego małżonka, przyzwyczajają się do małżeństwa nie bacząc na czyhające zewsząd niebezpieczeństwo.

Najbardziej kochający mąż mimowolnie zauważy różnicę w wyglądzie zewnętrznej żony i mimowolnie uczyni porównanie, między małżonką, a jego lepiej ubraną i uśmiechniętą... urzędniczką biurową. Porównanie oczywiście wypadnie na korzyść tej ostatniej.

Około 70 proc. rozwodów powstaje z tej właśnie przyczyny. Bardzo często zdarza się że w małżeństwie wygasa pierwsze uczucie miłości, wszystkie wady i usterki małżonków stają się coraz bardziej jaskrawe i rozwód udzielany bywa naskutek zmiany usposobienia obojga małżonków.

Niemniej częstą przyczyną rozwodu bywa osoba zupełnie postronna tak zwa na „ten“, lub „ta trzecia“, której nagłe pojawienie się na horyzoncie burzy doszczętnie dotychczasowe małżeńskie szczęście i rozbija ogniwo domowe.

Żona jednego z potentatów prasy amerykańskiej pani Brown otrzymała w tych dniach tytułem odszkodowania za utracone szczęście małżeńskie 300,000 dolarów od pewnej młodej aktorki Jenny Blow, która się do tego przyczyniła. Przeszło cztery lata trwało idące, niczem niezamącone, małżeństwo państwa Brown. Pewnego dnia pan Brown otrzymał zaproszenie uczestniczenia w jakimś konkursie piękności w charakterze członka jury.

Pierwszą nagrodę za subtelną urodę i nieporównany wdzięk zdobyła aktorka rewjowa, Jenny Blow. Piękna aktorka zdobyła jednak prócz nagród serce po tentanta prasowego pana Brown. Miss Blow z wdzięczności zakochała się w nim, lecz w... jego pieniądzech. Pan Brown, jako troskliwy małżonek wysłał swoją żonę na Florydę, a sam szukał i znalazł ukojenie przy boku pięknej Jenny. Pani Brown po powrocie ze słonecznej Florydy dowiedziała się o wszystkim i zażądała od Jenny Blow odszkodowania za uwiedzenie jej męża i za utracone szczęście małżeńskie w wysokości 300,000 dolarów.

Sąd przyznał pani Brown prawo żądania powyższej kwoty i skazał lekkomyślną aktoreczkę na zapłacenie całej sumy.

W Europie, gdzie rozwody są rzadziej spotykane, również zdarzyć się może, że jakaś niewiasta wniosie skargę rozwodową przeciwko swemu mężowi, ponieważ on... zbyt wiele pali i dym z cygar i papierosów niszczy jej śnieżno białe firanki. W Ameryce natomiast, po dołby powód jest zbyt oklepany.

Sensacje w Ameryce wzbudziła skarga rozwodowa wniesiona przez żonę przeciwko mężowi, która pragnie rozwodu z tej jedynie przyczyny, że jej mąż wogóle... nie pali. Młody małżonek

skarżył się, że żona jego wstaje rano z papierosem w ustach i kładzie się spać z papierosem, przez cały dzień nie widać jej inaczej, jak tylko z papierosem tkwiącym w purpurowych usteczkach. Troskliwy mąż starał się odzwyczaić żonę od szkodliwego nałogu, domagał się, że papierosy w tej ilości palone, niszczą cerę i zęby, główne atuty kobiecości. Nic nie pomogło. Oczywiście te ciągłe uwagi musiały doprowadzić do najrozmaitszych konfliktów, tak, że wepółżycie małżonków stało się w końcu nie do zniesienia i doprowadziło do wniesienia skargi rozwodowej przeciwko niepalącemu mężowi który nie znając uczucia przyjemności palenia papierosów, tyranizował swoją żonę nie pozwalając jej palić.

Sędzia, sam namiętny palacz, podzielił stanowisko małżonki, dziwił się jednak, że skarga rozwodowa wniesiona została przez małżonkę, a nie przez pokrzywdzonego, jego zdaniem małżonka.

Postanowił jednak nie udzielać rozwodu sądząc, że jednak małżonek wkrótce przyzwyczai się sam do palenia i małżonkowie nie jedną miłą chwilę spędzą wspólnie na... paleniu papierosów.

Ten sam sędzia udzielił przed kilku tygodniami rozwodu pewnemu małżeństwu, które żyło ze sobą przeszło trzydzieści lat. Skargę wnosła małżonka motywując ją tem, że mąż jej nie może długo mieszkać w jednym mieszkaniu wciąż je zmieniając, przez co ona nie może przywiązać się do swego „domowego kąta“, ani racjonalnie przeprowadzić gospodarstwa.

Podczas ich trzydziestoletniego małżeństwa, zmieniano naskutek niewytłomaczonych kaprysów męża, przeszło 42 mieszkania, a całe życie małżeństwa składało się z... ciągłych przeprowadzek tak, że stan wkońcu stał się nie do zniesienia. Sędzia podzielił stanowisko małżonki i rozwodu udzielił.

## Angielski są zbyt wymagalne

Europe kazanie angielskiego sędziego

(y) Londyński sędzia Maccardie, który w tych dniach rozpatrywał niezwykle ciekawy konflikt, wynikły na tle pożycia małżeńskiego, wygłosił w związku z tem pod adresem przedstawicieli płci pięknej bardzo surowe kazanie.

W charakterze pozwanego wystąpił znany angielski dziennikarz i literat Gilbert Frankau. Stanął on przed sądem na skutek skargi pewnej firmy krawieckiej, która wystąpiła z roszczeniem w wysokości 11 tysięcy złotych, było to saldo z rachunków na toalety, dostarczone żonie dziennikarza.

Pozwany oświadczył, iż do roku 1929 zarabiał przeciętnie 200 tysięcy złotych rocznie, zarobki te zmalały do 80 tysięcy. Z zarobków tych płacił on swej pierwszej rozwiedzionej żonie 40 tysięcy złotych mimo to przeznaczył on swej drugiej małżonce 20 tysięcy złotych na toalety. Uważa on, iż w tych warunkach nie ma on najmniejszego obowiązku płacić jeszcze jej dług, które w lekkomyślny sposób poczyniła u swego dostawcy.

Sędzia Frankau stanął zdecydowanie po stronie męża, przyznając mu całkowite kuszość. Żony winny bezwzględnie dostosować swe wydatki do dochodów mężów. Błąd mężczyzny polega na tem, iż przejawiają oni w tym kierunku zbyt mało energii. Bardzo niewiele po-

trafi zdobyć się na odwagę i odkryć żonie prawdziwy stan rzeczy, wówczas gdy zarobki ulegają redukcji. Zbyt wiele kobiet stało się niewolnicami mody zbyt wielu mężczyzn jest niewolnikami swych żon.

— Czas już wreszcie, kontynuował sędzia, skończyć z tą starą bolączką. Każdy z nas wie doskonale, iż niewiasty z angielskich sfer towarzyskich wydają na toalety 5 razy więcej, niż tego wymaga rzeczywistość. Gdyby na moim miejscu znalazł się tu sędzia z 15 stulecia, osłupiałby on niewątpliwie ze zdumienia, gdyby usłyszał o przesadnych wymaganiach małżonki pozwanej. Przyznać, oczywiście muszę, iż pewna elegancja związana jest z duchem naszego czasu i zgodzę się chętnie, iż niema nic bardziej czarującego, jak wytwornie i z gustem ubrana niewiasta. Jednak sąd musi również uwzględnić sytuację męża i wziąć go pod opiekę przed wielką zachłannością zbyt ekscentrycznej żony. Nie ma ona prawa rozrzutnością swą doprowadzać męża do ruiny.

W konkluzji stwierdził, iż pan Frankau winna się zupełnie zadowolnić sumą 8 tysięcy złotych, przeznaczoną na toalety. Wychodząc z powyższego założenia, sędzia postanowił nie uwzględnić powództwa.

# Ekspedycja naukowa do Afryki

Smiałe przedsięwzięcie młodego studenta

(y) Wielką sensację wywołała w Berlinie niezwykła energia i przedsiębiorczość młodego studenta Otona Szulca - Kampfenhenkel. Z własnej inicjatywy, bez niczyjej pomocy i poparcia zorganizował on ekspedycję w głąb Liberji. Mimo, iż liczy on zaledwie 20 lat, wypożyczony jedynie w koc i plecak, udał się w swoim czasie do Afryki, młody podróżnik zwiedził wówczas pustynię Sahara.

Motywując swą śmiałą decyzję student ten oświadczył:

— W dziedzinie wolnych zawodów wśród ludzi z akademickim wykształceniem panuje dziś szalona nadprodukcja. Młody akademik, szczególnie zaś zoolog, nie ma dziś w ojczystym kraju absolutnie żadnych widoków na przyszłość. Pozostaje więc jeszcze jedyne wyjście, należy przedsięwziąć coś na własną rękę, zdobyć się na jakiś niezwykły wyczyn, aby w ten sposób wzbudzić swą osobą powszechne zainteresowanie.

Wybór mojej podróży na Liberję, gdyż ta część Afryki jest dotychczas najmniej

znana. Kraj ten stanowi niezwykle wdzięczne pole działalności dla zoologa. Niestety, mimo moich starań, nie udało mi się pozyskać dla mej ekspedycji sfer, interesujących się tą dziedziną.

Pragnąłem w pierwszym rzędzie zainteresować moim projektem wielkie przedsiębiorstwa, zajmujące się handlem gadów, muzea i wybitnych kolekcjonerów, przemawiałem na zebraniach najrozmaitszych towarzystw naukowych i przedstawicieli przemysłu, — wszystkie te zabiegi nie dały jednak żadnych rezultatów.

Wobec takiego fiasca inny na moim miejscu prawdopodobnie zrezygnowałby z całego projektu, ja jednak postanowiłem, mimo wszystkiego, zrealizować idee. Wreszcie znalazłem poparcie ze strony profesora Hecka, który dodał mi bodźca i otuchy. Ziszczył się moje najtajniejsze marzenie: udało mi się uzyskać od berlińskiego ogrodu zoologicznego kwotę niezbędną na sfinansowanie ekspedycji.

Oczywiście, musiałem się zobowiązać, iż dostarczę szeregu rzadkich oka-

## 120 języków w Europie

(y) Ostatnio zostały opublikowane dane statystyczne, dotyczące języków, reprezentowanych na terenie wszystkich krajów europejskich. Jak wynika z powyższej statystyki w 34 krajach, z których składa się Europa, istnieje aż 120 różnych języków. Jest rzeczą zrozumiałą, iż różnią się one wielce co do znaczenia i roli, jaką odgrywają w życiu narodów europejskich. Z liczby języków znanych w Europie, jest 19 języków reprezentowanych przez pięć milionów mieszkańców, 37 jęz., któreimi włada milion osób, itd. Z ogólnej liczby wszystkich języków europejskich na samą Rosję przypada aż 83 języków. Wysoka ta liczba zawiera, oczywiście, mnóstwo mało znanych i mało rozpowszechnionych narzeczy: wystarczy przytoczyć iż 52 języki reprezentowane są tam wszystkiego przez 100 tys. mieszkańców

Jako język ojczysty, najbardziej używany jest w krajach europejskich, język niemiecki. Według najnowszej statystyki w Europie zamieszkuje 81 milionów osób, uważających język niemiecki za swój język ojczysty. Drugie miejsce zajmuje język rosyjski, którym mówi 71 milionów. Z innych rozpowszechnionych w Europie języków godzi się wymienić angielski — 47, włoski — 41, francuski — 40, polski — 23, hiszpański — 16, holenderski — 11 i pół i węgierski — 10 milionów.

## Kryzys klubów londyńskich

(y) Jak donoszą pisma londyńskie ostry kryzys ekonomiczny, jaki obecnie przeżywa Anglja, nie oszczędził również tradycyjnych klubów angielskich. Lwia część klubów świeci pustkami.

W jednym z najbardziej arystokratycznych klubów dzielnicy Westend zgłosiło się do balotażu w ubiegłym miesiącu wszystkiego dwóch kandydatów, wówczas gdy dawniej o przyjęcie w poczet członków ubiegało się kilkadziesiąt osób.

Słynny klub kawalerów, do którego należy książę Walji, zniósł w swoim czasie opłatę za wejście, obecnie zaś wskutek braku środków zmuszony był ją znów wprowadzić.

Niektóre kluby z powodu braku frekwencji zostały zupełnie zlikwidowane. Między innymi likwidacji uległ klub literatów i uczonych.

Przewidywane jest, iż jeśli sytuacja się nie zmieni, wówczas do nowego roku większa część klubów londyńskich zostanie zamknięta.

## Nieście pomoc najbiedniejszym

Otrzymałem w pierwszym rzędzie zamówienie na domowe zwierzęta zachodniej Afryki, ptaki egzotyczne oraz lil'pućiego konia rzeczno. Zoo poleciło mi szczególnie zainteresować się legendarnymi antylopami, które żyją w dzwicznych lasach Liberji. Są longo, okapi i zebra, rzadkich tych okazów zwierza nie posiada dotychczas ani jeden europejski ogród zoologiczny. Mimo wielkich trudności, na jakie niewątpliwie napotkam, postaram się o wykonanie zamówienia, w najgorszym wypadku zadowolnię się zabytkami muzealnymi, które dla nauki posiadają bardzo dołnyś znaczenie. Poza tem postanowiłem zdobyć szereg egzemplarzy rzadkich kur o czerwonych łebkach i niezwykle okazały wieńcówki z kolczastym ogonem.

Szulca - Kampfenhenkel znalazł niezwykłe dzienne towarzysza w osobie 22-letniego syna farmera afrykańskiego. Obydwaj ci przedsiębiorcy młodzieńcy będą mieli w dżunglach afrykańskich do przezwyciężenia nielada trudności.

# Walka z drożyzną jarzyn i nabiału

## Artykuły żywnościowe trafiają do konsumenta za pośrednictwem licznych handlarzy

(d) W ostatnich dniach władze podjęły energiczną akcję, mającą na celu spowodowanie niższej cen produktów żywnościowych. Stwierdzono bowiem, że ludność płaci nadmierne ceny za rozmaite artykuły żywnościowe, a cały niemal zysk przypada nie producentom, lecz pośrednikom i sprzedawcom miejskim.

Najbardziej nieuporządkowaną dziedziną artykułów pierwszej potrzeby są jarzyny. Choć są one tanie, jednak konsument nie odczuwa tego w swoim budżecie gdyż ziemniaki, buraki, marchew i inne produkty rolne, przechodząc przez ręce licznych pośredników i handlarzy, dostają się do konsumenta po wysokich cenach.

W dni targowe zwożą do miast wieśniacy. Targ odbywa się przeważnie w nocy i nabywcami są wówczas wyłącznie handlarze, gdyż o tej porze żadna gospodyni nie czyni zakupów.

Gdy rano gospoście udają się na rynek znajdują już niewielką ilość jarzyn, gdyż wszystkie prawie wykupili handlarze i pośrednicy.

Gospodynie muszą więc korzystać z usług handlarzy i otrzymując towar z drniej, trzej, a nieraz nawet i piętej ręki, przepłacając wszystko o 200 do 300 procent.

To samo dzieje się również z nabiałem, drobiem i wszelkimi innymi artykułami, sprowadzanymi ze wsi. Gdyby ludność miejska miała możliwość zapotrzenia się w te produkty u źródła, oczywiście sprawa przedstawiała by się zupełnie inaczej.

Rolnik otrzymywałby za swe produkty przynajmniej o sto procent więcej, a konsument zaoszczędziłby jakie 50 procent tego, ile go kosztują jarzyny, nabiał, czy drób.

Jednocześnie miarodajne czynniki zwróciły swą uwagę na nadmierne rozwinięte pośrednictwo w handlu mięsem i jego przetworami.

Rzeźnicy, jak wiadomo, nabywają towar od handlarzy bydłem. Handlarze z kolei posługują się rozmaitymi pośrednikami, ci zaś dopiero skupiają bydło u rolników. Rzeźnik bardzo często otrzymuje towar z piątej czy szóstej ręki, co oczywiście powoduje zwyżkę cen. Odbywa się to wszystko tylko na skórze konsumenta.

Walka z nadmiernym pośrednictwem jest dość trudna. Władze zajęły się jednak tą sprawą bardzo energicznie i należy przypuszczać, że zdołają wreszcie uporządkować handel artykułami pierwszej potrzeby.

# Obrońca narzeczonej wybija szyby

## Jak p. Osiński chciał p mścić „krzywdę” ukochanej?

(d) Aleksander Mikołajczyk, właściciel sklepu kolonialnego przy ulicy Wólczaniskiej nie był ostatnio zadowolony ze swej sprzedawczyni, Zofii Kraśniewskiej. Dziewczyna stała się do pracy, niedbale spełniała swe obowiązki i była niegrzeczna wobec kupujących.

Właściciel sklepu postanowił ją przeto wywalić. Gdy jej to oznajmił, zdenerwowała się i zagroziła

— Ta sprawa załatwi z panem moim narzeczoną. On już potrafi mnie obronić.

— Ja z nim nawet nie będę rozmawiał — odparł sklepikarz — On u mnie nie pracował i z tą sprawą niema nic wspólnego.

— Zobaczmy — zawołała dziewczyna — Uprzedzam pana, że z nim nie należy żartować.

Nazajutrz Kraśniewska nie przyszła do pracy. W południe zjawił się w sklepie jakiś drab, który przedstawił się p. Mikołajczykowi, jako narzeczoną sprzedawczyni.

— Jeśli się panu moja narzeczona nie podoba, — rzekł przybyły do sklepikarza — to nie będzie się ona panu narzucała. Daj pan 200 złotych, to więcej nawet tu nie przyjdzie!

— Przecież ja jej dopiero wymówiłem — odpowiedział Mikołajczyk — Niech więc odpracuje ten czas, a później może sobie pójść.

— Nie, na to ja się nie zgadzam. Albo pan cofnie wypowiedzenie, albo pan da jej 200 złotych i ona już przestanie pracować.

Sklepikarza oburzyły te żądania. Wynikła sprzeczka i w rezultacie sklepikarz wskazał intruzowi drzwi.

Nieznajomy, wychodząc ze sklepu, zagroził Mikołajczykowi zemstą.

Nazajutrz sprzedawczyni również nie przyszła do pracy. W godzinach przedwieczornych w sklepie wybita została szyba wystawowa. Sprawcy nie ujęto. Następnego dnia w sklepie znów zjawił się opiekun młodej sprzedawczyni.

Odbił on z Mikołajczykiem poufną rozmowę.

— To ja wybiłem szybę — oświadczył mu — Będzie pan miał jeszcze dużo przykrości, jeżeli pan nie zgodzi się na moje warunki.

— Teror się nie boję — krzyknął w odpowiedzi sklepikarz — Jestem tylko zadowolony, że będę mógł powiadzić policji, kto mi wybił szybę.

Młody mężczyzna rzucił się na skle

# Mistrz tańca, mistrzem... wytrycha

## P. Gamot rozpocznie swe występy w więzieniu

(d) Irena L., zredukowana biuralistka przed sześciu miesiącami zawarła znajomość z Alfredem Gamotem, podającym się za mistrza sztuki choreografii.

Irena oświadczyła młodemu mężczyźnie, że chętnie zostałaby zawodową tancerką, gdyż nie może znaleźć pracy biurowej i nie chce być ciężarem dla swych rodziców.

— To cudownie się składa — ucieszył się Gamot. Właśnie szukam partnerki, bo zaproponowano mi posadę w teatrze objazdowym. Warunki zewnętrzne ma pani pierwszorzędną. Chodzi tylko o zdolności taneczne.

— To przecież łatwo sprawdzić — odparła z uśmiechem dziewczyna. Teżoż dnia jeszcze odbyła się pierwsza próba i mistrz tańca oznajmił panie

Irenie, że jest obdarzona nieprzeciętnym talentem.

W ciągu następnych kilku tygodni Gamot codziennie przychodził do Ireny i udzielał jej lekcji. Gdy dziewczyna pytała go, kiedy wreszcie zostaną zaangażowani dawał jej wymyślające odpowiedzi.

Pewnego dnia dziewczyna stwierdziła, że skradziono jej z mieszkania złoty zegarek i bransoletkę, wartości łącznej 120 złotych.

Gdy tego dnia Gamot nie przyszedł na lekcję i nie zjawił się również w następnych dniach, Irena doszła do wniosku, że on właśnie był sprawcą kradzieży.

Nie mogąc go nigdzie odszukać, zwróciła się do policji.

Gamota aresztowano. Okazało się że przed pięciu laty był on „fortauncerzem” w jakimś lwowskim lokalu i został wydalony za kradzież. Od tego czasu kilkakrotnie odsiadywał kary więzienne za występy złodziejskie.

Gamot, oskarżony o kradzież zegarka i bransoletki, na sprawie sądowej nie przyznał się do winy. Twierdził, że on właśnie został pokrzywdzony, gdyż panna Irena obiecała, że będzie mu płacić za naukę tańca, a nie dała mu ani grosza.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach młodej biuralistki i kilku innych świadków i skazał Gamota na sześć miesięcy więzienia.

# Nieście pomoc najbiedniejszym

# Chciała wypalić oczy narzeczonemu, gdy dowiedziała się, że ma żonę i troje dzieci

(d) Stanisława Walkoszewska, robotnica fabryczna, zamieszkała przy ulicy Lutomińskiej, od ośmiu miesięcy była zaręczona z Władysławem Maniakiem.

Dziewczyna naogół bardzo mało wiedziała o swym narzeczonym. Maniak niechętnie opowiadał o swej przeszłości i nie chciał, aby go odwiedzała i tylko stała się żalną, że nie zarabia i nie może znaleźć żadnego zajęcia.

Walkoszewska dzieliła się z nim swymi zarobkami. Zdarzało się nawet często, że odawala mu znaczną część swej tygodniówki z tego powodu głodowała.

O ślubie chwilowo nie mogło być mowy. Maniak nie tracił jednak nadziei, że znajdzie jakąś stałą pracę i obcywał dziewczynę, że gdy to nastąpi, na tychmiasz się z nią pobierze.

Pewnego dnia do Stanisławy dobiegły jakieś wrzecz nieprawdopodobie plotki. Oświadczone jej, że Maniak ma żonę i troje dzieci i w dalszym ciągu z nią zamieszkuje, nie mając nawet zamiaru porzucić swej rodziny.

Walkoszewska nie chciała temu wierzyć, lecz mimo to postanowiła bliżej zainteresować się trybem życia swego narzeczonego.

Ustaliła wówczas, że wszystko, co opowiada o Maniaku, jest zgodne z rzeczywistością, Maniak żył ze swą żoną w przykładowej zgodzie i pieniądze, wyłudzone od Walkoszewskiej, przeznaczał na utrzymanie swej rodziny.

Dziewczyna przy najbliższym spotkaniu oznajmiła Maniakowi że już przejrzała jego grę.

— Jeżeli mi nie zwrócisz pieniędzy, które brałeś ode mnie, to się jeszcze z tobą rozprawie! — krzyknęła groźnie.

— Nie boję się ciebie — odparł jej z uśmiechem pieniędzy nie dostaniesz! Nie masz nawet świadków, że mi pożyczylaś!

Rozstali się.

W ciągu następnych kilku dni Walkoszewska gotowała się do zimy. Wreszcie pewnego wieczoru, gdy spotkała Maniaka na ulicy wyciągnęła z pod chustki butelkę z kwasem solnym, chcąc być mu narzeczonemu wypalić oczy.

Maniak zdołał dziewczynę wydrzeć butelkę.

Walkoszewska aresztowana. Sąd skazał ją na dwa miesiące aresztu.

# „Metr polski” nie istnieje

Urząd miar w Łodzi prosi nas o stwierdzenie, że żadne „metry polskie” nie istnieją i że miara podana w tak zwanych „metrach polskich” jest fałszywa i ma na celu oszustwo.

# Wznowy napad

(d) Przed domem przy ulicy Traugutta 16 na 39-letniego Władysława Manikowskiego, robotnika, zamieszkałego przy ulicy Sienkiewicza 28, napadli jacyś mężczyźni którzy mu zadali cztery rany nożem. Rannym zaopiekowało się pogotowie. Sprawców napadu nie ujęto.

# OTWARCIE TEATRU „BOMBA”

Warszawski teatr „Bomba” niebawem otwoczy swe podwoje. Mieścić się on będzie w odpowiednio odrestaurowanym gmachu dawnego „Dobrego Wieczoru”, przy ulicy Kopernika nr. 16. Jak nas informują, zespół artystyczny „Bomba” składać się będzie z najlepszych sił warszawskich cieszących się w stolicy wielką popularnością. „Bomba” nie szczędzi żadnych kosztów, pragnąc wstępnym bojem zdobyć serca łodzian. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że publiczność nasza z wielką niecierpliwością oczekuje inauguracji sezonu w nowym teatrze, który zapowiada widowiska, takich Łódź do tej pory nigdy nie oglądała.

# Poradnik astrologiczny

URODZONY pod znakiem STRZELCA w dniu 2 grudnia, — posiadają charakter ambityny, zarozumiały, umysł mają jasny i bystry, szybko się orientują w sprawach życiowych, dążą do niezależności i władzy, posiadają wszechstronne zdolności. Zdobędą sławę i bogactwo jak również stanowisko niezależne na polu społecznym. Lubią się często sprzeczać i dowodzić innym o swoich poglądach, przez co mają dużo nieprzyjaciół i narażają się niepotrzebnie na przykrości. Przyszłość swoją w pełni zabezpieczą, żyć będą długo i zadowoleni w pożyciu małżeńskim. Powinni unikać nieodpowiedniego towarzystwa, mieć się zawsze na ostrożności w spółkach i w każdym przedsięwzięciu polegać na własnej inicjatywie. Będą przechodzić okres dla siebie niepomyślny, lecz takowy w krótkim czasie opanują, dzięki swojej orientacji.

Urodzeni pod wpływem STRZELCA — powinni wystrzegać się przemęczenia wzroku, przeziębienia głowy i uniknąć konnej jazdy.

Dla urodzonych 2-go grudnia, szczęśliwy miesiąc czerwiec, daty dnia 10, 17, 23, 29, kolor fiolet — róż, jako amulet-talizman CHRYZOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 82128 — 21.

# Podatki, poda'ki!..

## Do 14 grudnia trzeba zapłacić podatek

## lokalowy, od nieruchomości i placów

Łódź, 2 grudnia.

(i) Jak się dowiadujemy, wydział podatkowy magistratu rozesłał już nakaazy płatnicze na podatki lokalowe i od nieruchomości.

Podatki lokalowe za 4 kwartał b. r. muszą być zapłacone do dnia 14 grudnia. Po tym terminie nastąpi przymusowa egzekucja podatku z dołączeniem kar za zwłokę.

Podatek od nieruchomości za 3 kwartał b. r. również jest płatny do dnia 14 grudnia, po tym zaś terminie ściągnięty będzie w drodze przymusowej.

I wreszcie do dnia 14 grudnia płatny jest podatek od placów niezabudowanych za 4 kwartał b. r.

**„Śmiejesz się, śmiejesz!”** S. Betherowa  
I Carnero  
Duo Rosiljano  
S. Laskowski

**„COCTAIL”**  
ul. Przejazd 34.

**Tatariewicz z zespołem.**



### Na wesoło!..

Mayer i Kohn spotykają się na ulicy.  
 — Kohn, kiedy mi zwrócisz te sto złotych?  
 — pyta Mayer.  
 — Jutro dostaniesz...  
 — Złodziej! — oburza się Mayer.  
 — Dlaczego złodziej?... Mówię ci, że jutro dostaniesz!..  
 — Dlatego właśnie jesteś złodziej!.. Poco mówisz, że jutro, skoro wiesz, że ja wiem, że nie oddasz?!..

Pewien bandyta, skazany na powieszenie, zachorował na tyfus. Odwieziono go do szpitala, wyleczono, poczem lekarz wypisał mu następujące świadectwo:

— „Pacjent jest już zupełnie zdrow i bez żadnej szkody dla swego zdrowia może odierpieć swą karę“.

Sprawa rozwodowa. Sędzia zwraca się do małżonki:

— Wiec pani prosi o rozwód... Czy można wiedzieć z jakiego powodu?..

— O, powodów nie brak!.. Mąż bije mnie ciągle tak, że mam całe ciało posiniaczone, a w ciemno-niebieskim kolorze nie jest mi do twarzy..

Adwokat po wysłuchaniu swego klienta, który przyznał się do popełnienia morderstwa, namyślił się przez chwilę, westchnął ciężko i rzekł:

— To trudna sprawa, panie... Nie wiem prosto co tu powiedzieć na pańskie usprawiedliwienie...  
 Morderca robi zmartwioną minę, chcąc wzbudzić litość w sercu adwokata, a gdy i to nie pomaga, nachyla mu się do ucha i szepcze:

— Ja mam wyjście... Możeby pan mecenas powiedział prosto, że pan tego faceta zakatrupił i ograbił?..

Mayer jest zmartwiony.  
 — Co jest, panie Mayer?..  
 — Nie pytaj pan lepiej... Wie pan, że moja córka wyszła za mąż.  
 — Wiem... No?..  
 — Mój zięć zaraz po ślubie naciągnął mnie na tysiąc złotych...  
 — I nie dostał pan nic z powrotem?..  
 — Nic oprócz córki.

### Karnecik teatralny

#### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w środę, w czwartek i w piątek sztuka M. Bułhakowa „Mieszkanie Zośki“  
 W próbach ciekawy, osnuty na tle głośnego procesu historycznego dramata Rehfuscha i Herzoga „Sprawa Dreyfusa“.

#### TEATR KAMERALNY

Dzisiaj w środę i w czwartek dwa ostatnie powtórzenia kapitalnego „Hau Hau“ z Michałem Zniczkiem. Ceny zmniejszone.  
 W piątek premiera komedji Roberta Bracco „Ona czy jej siostra“ w reżyserji dyr. K. Borowski. Obsadę stanowią: Grabowska, Wasilutynska, Krotka, Szubert. Rolę Gustawa dublować będą: Brodniewicz i Grolicki.

#### TEATR POPULARNY, Ogrodowa 18.

Dzisiaj, w środę, o godzinie 8.15 wieczorem historyczna sztuka I. Jawskiej „Łukasinski“, w której autorka małuje dzieje tragicznego bohatera walk wolnościowych. W roli tytułowej wystąpi p. Stanisław Skalski.  
 W czwartek i dni następnych sensacyjna sztuka „Express północny 133“.

#### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.  
 Stosując się do obecnej koniunktury, dyrekcja Teatru w sali Geyera (Piotrkowska 295), aby uprzyścić szerokim sferom publiczności ko-rzystanie z godziwej rozrywki, jaką daje teatr, obniżyła bardzo wydatnie ceny biletów (od 30 gr do 2 zł), poczem wprowadza nowy, nieznanym jeszcze w Łodzi rodzaj widowisk, na które publiczność będzie mogła przychodzić (jak w kinach o każdej porze). Na widowie przychodzić będzie można w paltach, panie w kapeluszach.  
 W próbach wesoły wodewil z śpiewami i tańcami p. t. „Pod białym koniem“.

W czwartek dnia 3-go grudnia o godzinie 8.15 powtórzoną będzie farsa w 3-ach aktach p. t. „Osobista sekretarka“ na fundusz samopomocy szkoły p. Napiórkowskiej

#### Dyżury apiek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Suka M. Kasprkiewicz (Zgierska 54), Suka J. Sitkiewicz (Kopernika 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipieca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

## NORMA SHEARER



Za zdradę —

— Rozwód, czy przebaczenie? —

Zagadnienie powyższe rozwiązuje ostatni przebieg p. t.

## „Rozwódka“

Już wkrótce Grand-Kino.

SS!! CICHOO!! OBŁAWA W PARYŻU



## Obława w Paryżu.

Marynarz Butling Georget, będąc na urlopie, poznał w Paryżu artystkę Mariette. Spotkanie miało miejsce w niezwykłych okolicznościach: podczas nocnej obławy. Aby uchronić Mariette od aresztowania na ulicy Georget zaofiarował jej wspaniałomyślnie na ten krótki moment... godność małżonki.

Od czasu pamiętnej obławy (boje dalszy ciąg wkrótce na ekranie kina „LUNY“.

## DROBIAZGI

Zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcji kolejowych. — Wyszynk alkoholu na dworcach — Gorąca herbata i chleb bezpłatnie na ulicach!

Przed kilku dniami odbył się w ministerstwie komunikacji zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcji kolejowych.

Zjazd poświęcony był omówieniu spraw personalnych przyczem pan minister udzielał wskazówek w sprawie oszczędności w dziale gospodarki personalnej na kolejach.

Zjazdy takie, poświęcone sprawom kolejowym, odbywają się co pewien czas. W roku bieżącym zwołany zostanie jeszcze jeden zjazd dyrektorów dyrekcji kolejowych na dzień 17 grudnia, przyczem omówione zostaną sprawy, związane z ruchem kolejowym.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa komunikacji

wyszynk alkoholu w restauracjach i buletach kolejowych

zakazany jest po upływie pół godziny od odejścia ostatniego osobowego pociągu wieczornego lub nocnego. Ponowny wyszynk alkoholu dozwolony jest nie wczesniej, niż na godzinę przed odejściem najbliższego pociągu rannego.

W związku z powyższem ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że jako pociągi „wieczorne“ lub „nocne“, należy rozumieć pociągi, kursujące pomiędzy godziną 18-a a 6-a rannę zaś — między godziną 6-a a 12-a.

Zima Mróz. Przechodnie kryją nosy w futrzanych kołnierzach i chowają ręce głęboko w kieszeniach. Są jednak tacy, którzy cały dzień muszą marznąć na ulicy i nie noszą futrzanych kołnierzy. Do rzędu tych nieszczęśliwców należą w pierwszym rzędzie tragarze, gazeciarze, straganiarze, wózkarze i t. p.

W niektórych miastach towarzystwa dobroczynne uruchamiają w porze zimowej wózki, przy których każdy może otrzymać

kubek gorącej herbaty oraz kawalek chleba.

Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, aby w każdym mieście towarzystwa dobroczynne, względnie inne instytucje nie sace pomóc najbardziej potrzebującym, zaprowadziły w tym roku ten humanitarny zwyczaj.

## Ostrzeżenie.

„Bomba“ nie będzie dobrym teatrem!  
 Nie wiercie ludziom, którzy twierdzą inaczej!

Od kilku dni kręca się po Łodzi jacyś zagadkowi osobnicy, którzy rozpuszczają wiadomości, jakoby warszawski teatr „Bomba“, który w najbliższym czasie powstaje w Łodzi, w gmachu przy ul. Kopernika 16, miał być dobrym teatrem. Jest to kłamstwo i zła wola tych ludzi, działających z pobudek niezbyt godnych zaufania. Zapewniamy wszystkich, że „Bomba“ nie będzie dobrym teatrem! To kłamstwo, bezpodstawne plotki!

„Bomba“ nie będzie dobrym teatrem!  
 „Bomba“ będzie doskonałym teatrem! Teatrem, jakiego Łódź dotychczas nie widziała!

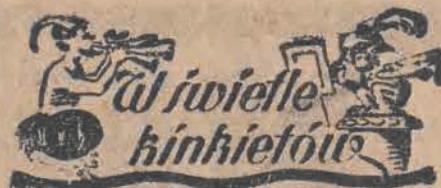
## Hallo! Tu radio..!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“  
 ŚRODA, dnia 2-go grudnia.  
 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnat z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.  
 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. i A. Klingbeil, Piotrkowska 160.  
 13.15—15.50: Przerwa.  
 15.50—16.20: Płyty gramof. z Warszawy.  
 16.20—16.40: „Nielegalna prasa w b. Królestwie Polskiem“ — wygłosi p. Władysław Malinowski Tr. z Warszawy.  
 16.40—16.55: Płyty gramof. z Warszawy.  
 16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone).  
 17.10—17.35: Odczyt z Warszawy.  
 17.35—18.50: Muzyka lekka w wyk. Ork. P.R. pod dyr. J. Ozimńskiego, Tr. z W-wy.  
 18.50—19.15: Rozmaitości.  
 19.15—19.30: „Skrzynka pocztowa łódzka“ — korespondencja bież. omówi red. Jan Piotrowski.  
 19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów, kom. Izby Przem.-Handl. i odczyt programu na dzień następny.  
 19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z W-wy).  
 20.00—20.15: Feljton muzyczny ze Lwowa.  
 20.15—20.45: Muzyka lekka ze Lwowa.

20.45—21.00: Kwadrans literacki: „Sekretarz pana prezesa“ J. Szaniawskiego (fragment z powieści p. t. „Miłość i rzeczy poważne“ Tr. z W-wy).  
 21.00—22.10: Koncert kameralny ze Lwowa.  
 22.10—22.30: Płyty gramofonowe z W-wy.  
 22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, kom. meteorolog., polic., wiadomości sportowe Tr. z Warszawy.  
 22.45—24.00: Spacer detektorowy po Europie“ (retransmisja stacji zagranicznych).

#### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. Davenport. Koncert symfoniczny z Bournemouth.  
 19.30. Budapeszt. „Kraina uśmiechu“, operetka Lehara. Tr. z Opery Król.  
 20.00. Sztokholm. Koncert symfon.  
 21.00. Rzym. „Rycerskość wieśniacza“ — opera Mascagniego i „Pajace“ — opera Leoncavalla.  
 21.15. Davenport. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.  
 21.25. Hilversum. Koncert muzyki współczesnej z udz. S. Frenkla.



## Lya de Putti

starala się okupić brak talentu bogatymi strojami

(b) Cała prasa filmowa poświęca artykuły i wspomnienia zmarłej ostatnio artystce filmowej.

Luj de Putti.

Krytycy filmowi zagraniczej stwierdzają, że Lya de Putti zdobyła tak wielką sławę nie dzięki swemu talentowi, lecz raczej przez swą niezwykłą urodę.

— Lya de Putti — czytamy w jednym z pism — umiała się reklamować i dlatego tylko nazwisko jej znane było na całym świecie. Ponieważ zarabiała bardzo wiele, więc kupowała sobie zachwycające stroje szczególnie zaś znana była ze swych

bogatych futer.

Ostatno nikt już o niej nie mówił i żadna wytwórnia nie poświęciłaby ani grosza na reklamowanie tej artystki.

Inne pismo przypomina skandaliczne afery Lya de Putti podczas jej pobytu w Berlinie. Pewnego razu Lya de Putti, posprzecząwszy się z jednym ze swych wielbicieli, który odszedł od niej na zawsze, wyskoczyła za nim przez okno symulując samobójstwo.

Zamach na własne życie nie mógł jej jednak przynieść żadnej szkody, albowiem Lya de Putti mieszkała wówczas

na parterze.

Po przybyciu do Hollywood Lya de Putti sądziła, że zdobędzie cały świat, nie mogła jednak znaleźć dla siebie ani wytwórni, ani reżysera. Okazało się, że w Hollywood inne artystki mają piękniejsze stroje i futra...

## Konstancja Bennet

wyszła zamąż za byłego męża Glorii Swanson

(b) Przed kilku dniami odbył się w Hollywood ślub znanej artystki filmowej Konstancji Bennet z markizem Henri de la Falaise de la Coudray, byłym mężem Glorii Swanson. Jak wiadomo przy jaźni markiza z Konstancją stała się główną przyczyną rozwodu z Glorią.

W uroczystościach ślubnych brał udział „cały Hollywood“. Konstancja Bennet cieszy się w Ameryce niezwykłą po pularnością. Uchodzi ona za idealny typ współczesnej amerykanki.

W dniu ślubu znanej artystki z francuskim markizem wszystkie ulice, wiodące do kościoła,

nałoczone były publicznością,

wobec czego policja piesza i konna musiała utrzymywać porządek. W kościele zebrały się najsłynniejsze gwiazdy filmowe, reżyserzy oraz dyrektorzy wytwórni filmowych. Damy rewaliżowały między sobą pod względem strojów tak iż kościół czynił wrażenie żywej wystawy najmodniejszych toalet.



to film, w którym współzawodniczą reżyserja

ALEKSANDRA KORDY

z nią

Henry Garat'a  
 Meg Lemonier

i treścią zaczerpniętą z życia cyganerii paryskiej, Jej miłostkami, konfliktem użec, pięknym Paryża, nieśm uertelnego Montmartru

# PRZEMIANOWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisal specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

(68)

## STRZESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikali, Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie, posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzanie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany „akaś mania prześladowczą. Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczka fabryki zostaje jego żona, pani Ha, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattera straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzysikówna, zaręczona na nieoficjalnie z Kazikiem Flaszewskim. Opiekunem Flaszewskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni. Między innymi podejrzanie pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego jasnowidza Zaraniego, który w straszliwy sposób maltretuje swą córeczkę Gizie. Dziewczynką zaopiekowała się Jadzia.

Klimczak został zabity podczas pościgu na ciemnej uliczce w Łodzi, lecz po kilku dniach okazało się, że groźny bandyta żyje. Tajemnicy tej nie zdołano narazie wyjaśnić. Pewnego dnia Flaszewski porzucił Jadzię, zostawiając list, w którym oświadcza, że wyjeżdża na zawsze. Jadzię ogarnia rozpacz.

Czyński, prowadząc energiczne śledztwo w celu wykrycia i przyłapania zabójców Kamienieckiego, nawiązuje kontakt ze służącą Kazia, przystojną blondynką, która ma narzeczzonego, Romka. Narzeczony Kazia wydaje się detektywowi podejrzany osobnikiem chcąc go więc zdemaskować, Czyński stara się przypodobać służącą. Pewnego jesiennego dnia detektyw otrzymał list od właściciela posiadłości ziemskiej pod Łodzią, Sebastjana Wiśniowieckiego, który wzywał go do siebie w niezwykle pilnej sprawie. Detektyw przybywa do jego willi i dowiaduje się, że Wiśniowiecki wykrył na terenie swej posiadłości jakieś zwłoki. Trup leżał przy płocie, za którym ciągnęło się puste pole, należące do innego właściciela.

Czyński zawiadomił o wypadku nadkomisarza Bieżyńskiego, który przybył natychmiast w towarzystwie dwóch wywiadowców. Wszyscy udali się na miejsce znalezienia tajemniczych zwłok.

Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów. Czyński podejmuje się w ciągu czterech dni schwycić mordercę i wyszukać tło zbrodni, biorąc sobie do pomocy wywiadowcę Bączka.

Po długim szperaniu znajduje w palcie chusteczki z inicjałami „R. P.” i kwił bagażowy na przewóz kuferka z Tomaszowa do Łodzi oraz kilka włosów w zaciśniętej dłoni trupa.

W kuferku detektyw znalazł nowe pantofle z etykietą „K. Berkholz, Tomaszów”. Czyński wyjeżdża do Tomaszowa, wywiadowca zaś wraca do willi, by czuwać tam przez całą noc.

W Tomaszowie detektyw dowiaduje się, że pantofle były własnością niejakiego Roberta Pettersona, który otrzymał spadek z Ameryki i zamierzał kupić sobie posiadłość ziemską.

Po powrocie do Łodzi Czyński dowiaduje się od wywiadowcy, że w nocy ktoś z willi podkradł się do trupa.

Przy pomocy specjalnych prośków Czyński zdobywa odciski palców na płocie i dochodzi do wniosku, że zbrodniarzem jest znany bandyta „Paluch”, nie posiadający wskazującego palca. Po obejrzeniu fotografii „Palucha” okazuje się, że jest to „Romek”, narzeczony Kazia.

W takim razie wiemy już kto jest zbrodniarzem! Ostatnie zadanie — jak go złapać? Czy nie wie pan, gdzie on przebywał w Łodzi? — zapytał Czyński.

U „Szkapy”... Jeżeli jest w Łodzi, to tylko tam go capniemy...

— Cóż to za „Szkapa”?

— Odrzuć widać, że pan nietutejszy „Szkapa” to właściciel składu paszy przy ulicy Kilińskiego... On tam będzie napewno...

Twarz detektywa rozjaśniła się nagle.

— Teraz już rozumiem, dlaczego na włosach znaleźliśmy żdźbła siana! „Paluch” nocował prawdopodobnie w przeddzień mordu u właściciela składu paszy!

— Słusznie! — zgodził się wywiadowca — To były napewno żdźbła siana...

— W takim razie musimy natychmiast udać się do tej „Szkapy”. Tylko trzeba jakoś upozorować nasze przybycie... Może pan wystraszyć skądś furmankę?

— Zaraz się zrobi...

— Hallo!.. Jeszcze coś!.. Postaraj się pan o jakieś podarte ubrania... Przebierzemy się za wóźniców...

Wywiadowca wyszedł, by przygotować rekwiizyty, Czyński zaś począł się charakteryzować na wypadek, gdyby zetknął się z Romkiem. Po upływie godziny przed urzędem śledczym czekała już furmanka, zaprzężona w jednego konia. Czyński wciągnął wysokie buty oraz jakąś brudną kurtkę, a wywiadowca przebrał się za chłopca. W stroju tym byli tak zmienieni, że nikt nie mógł ich poznać.

Skład paszy „Szkapy” mieścił się niedaleko mostu kolejowego przy ulicy Kilińskiego.

Policja wiedziała doskonale o tem, że skład ten był tylko parawanem, za którym jego właściciel ukrywał niebezpiecznych zbrodniarzy. Był prawdopodobnie z nimi w kontakcie, gdyż znany był ze swej chciwości. Policja miała go na oku, lecz „Szkapa” był widać sprytniejszy, albowiem zawsze tak umiał wykrećć kota ogonem, że nie można go było aresztować.

Gdy detektyw wraz z wywiadowcą weszli do składu paszy, „Szkapa” leżał na stosie worków, śmiać spokojnie fajkę.

— My tu po owies do pana...

„Szkapa” spojrzał badawczym wzrokiem na przybyszów i odparł niechętnie:

— Owsa niema...

— Niem! — zdziwił się detektyw, nieprzygotowany na tego rodzaju przyzwoicie — To gorzej...

— Zabrakło... — dodał „Szkapa”, nie ruszając się z miejsca.

To „Paluch” mnie zbuja! — rzekł niby do siebie Czyński — Kazał mi się do pana zwrócić...

Właściciel eskladu po nięsi głowę.

— Kto tu pana przysłał?

— „Paluch”... — odrzekł detektyw, nie wykazując najmniejszego zdziwienia.

— A skąd pan zna „Palucha”?

— „Palucha” skąd znam? — zaśmiał się detektyw — Dłużej go chyba znam od pana... Stary przyjaciel... Mało to razy odbijałem go z rąk policjantów?

— A skąd pan przybywa? — zainteresował się.

— Aż z pod Kalisza...

— Na długo?

— Dziś jadę dalej...

— To szkoda... Mógłby pan u mnie przenocować... „Paluch” też tu u mnie sypia...

— Wiem, mówił mi... Przyjdzie dziś?

— Nie, dziś nie przyjdzie... Wyjechał na robotę do Katowic...

Czyński nie chciał już o nic więcej pytać. To mu wystarczyło. Lecz żeby

nie wzbudzić podejrzeń swego rozmówcy, zadał jeszcze jedno pytanie:

— A jak się panu żyje?

— Ano, jakoś pcha się biedo...

— No, to serwus... Trza jechać dalej...

Detektyw wyszedł. Wywiadowca wyczytał z jego miny, że nie był zbyt nio zadowolony z rozmowy ze „Szkapa”.

— No, co słychać? — zapytał, gdy detektyw wsiadł na bryczkę.

— „Paluch” czmychnął do Katowic...

— O, psia krewo!.. Tegobym się nie spodziewał!.. Co teraz będzie?

— Nie nie będzie... Jadę do Katowic...

— Ale nie zdaży pan na czas... Jutro już sobota... W ciągu jutrzejszego dnia uda się panu go odnaleźć?

— Muszę go złapać, choćbym miał

to życiem przyplacić!.. — zawołał detektyw — Jedziemy na dworzec!.. Jazda!

Wywiadowca trzasnął z bicia. Konie zerwały się jak psy z łańcucha. Podczas tej jazdy detektyw wydawał Bączkowi ostatnie dyspozycje:

— Zajmie się pan osoba tego właściciela składu paszy. Nie aresztować go aż do chwili mego powrotu. Djabli wiedzą co to za typ. Mogą zaraz dać znać do Katowic, że jesteśmy na tropie. Popsują nam wszystkie plany. Ale trza ba go mieć na oku. Może zbuja?.. Może „Paluch” siedzi w Łodzi?.. Jeżeli jest w Katowicach, nie wymknij mi się z rąk, o to bądź pan spokojny... Już tak go obsztorcuje, że mu się babka przysni... Pojadę w tym stroju, ułatwi mi to poszukiwania.

Na dworzec zajęczał na dwie godziny przed odejściem pociągu.

## Rozdział pięćdziesiąty szósty. Czwarty dzień.

Do Katowic przybył w sobotę zrana. Zaraz z dworca pojechał do Kazia. Spodziewał się, że od niej otrzyma naj lepsze informacje. Gdy dziewczyna otworzyła drzwi i ujrzała go w tym dziwnym stroju, zawołała zdumiona:

— Ale się też pan wystroił!.. Dokąd się pan wybiera?.. Na maskaradę?

— Nie krzycz, dziewczyno! — uspokoił ją detektyw — Teraz nie czas na żarty!.. Powiedz mi lepiej, gdzie jest Romek!

Kazia spoważniała od razu.

— Co mu pan chce zrobić?

— Nie twoja sprawa!.. Gadaj!..

— Nie powiem! — uparła się Kazia. Pewnie chcecie się znowu bić o mnie!.. Nie powiem!..

— Nikt się o ciebie nie bije, głupia dzierlatko!.. Jeżeli nie powiesz, wezmę cie do komisariatu i wszystko wypie-wasz!..

Kazia spojrzała na niego zdziwiona.

— Jak pan do mnie mówi?.. Do komisariatu?.. Mnie?.. Poco?.. Co ja złe go zrobiłam?

— Słyszysz, że nie mam czasu!.. W tej chwili muszę wiedzieć, gdzie jest Romek!

— A skąd ja mogę wiedzieć?

— Był u ciebie wczoraj?

— Nie widziałam go...

— A kiedy był?

— Onegdaj... — odparła z uśmiechem, nieco zawstydzona.

— I na kiedy żecie się umówić?

— Jutro ma po mnie wstąpić... Pana nie było, więc...

— Nie mam o to do ciebie urazy... Ale do jutra nie mogą czekać... Jeszcze dziś muszę się z nim zobaczyć... Nie wiesz gdzie mieszka?

Wruszyła ramionami.

— Bo to on mi mówił?

— A gdzie go mogę spotkać?

— Bo ja wiem... Może w „tancbudzie”... Ale nie teraz... Wczoraj...

Czyński oparł się o poręcz i zapalił papierosa. Kazia przyglądała mu się teraz ze wzrastającą ciekawością.

— A dlaczego go pan tak szuka?

— zapytała nagle.

Czyński nie odpowiedział. Może nie dosłyszał pytania. Zajęty był swymi myślami.

— Dobrze... — rzekł niby do siebie — Możesz już wrócić do kuchni...

Kazia nie spieszyła się jednak z pożegnaniem.

— A przyjdzie pan jutro?.. To csta-

tecnie mogłabym go odwalić...

— Jutro nie mam czasu... — odparł hardo.

Ostatnie jego słowa, wypowiedziane niemal ze złością, uraziły ją głęboko.

— Nie, to nie... — mruknęła i nie pożegnawszy się nawet zatrzasnęła drzwi.

Czyński zszedł na dół. Przed brama czekała taksówka. Wsiadł i pojechał do „tancbudy”. Kazia tymczasem zabrała się znowu do sprzątanía. Ścierając kurze, zastanawiała się nad sensem słów Czyńskiego. Poczemu szuka Romka?.. Czemu był taki zdenerwowany?.. Ale Romek, widać, go się boi. Pytał ostatnim razem, czy „Jazi” jeszcze z tym „psem policyjnym”... Pies policyjny?.. Kazia przystanęła... Ścierka wypadła jej z rąk.

Teraz już się wszystkiego domyśla. Wiec Mieczysław — jak nazywała Czyńskiego — jest pewnie „tajnym”. Dlatego groził, że weźmie ją do komisariatu i tam będzie musiała wszystko wypowiadać... Tak, tak!.. Inaczej być nie może!.. Wpakowała Romka!.. Oddała go w ręce policji... Żeby choć wiedziała za co!.. Może ukradł?.. A może zamordował?!

Oczy jej się rozszerzyły i w gardle coś mocno ścisnęło. Stała bezradna, zamyślona, nie wiedząc co teraz czynić. Wpakowała Romka — to jasne. Inaczej nie wypytywałby się tak szcze-gółowo. Nie wiadomo o co mu chodzi, ale pewnie chce go aresztować. I weź ma go do więzienia. Kto wie — może skarla na śmierć. I powieszają go... Nie, nie!

Zatrzepotała rękoma, jakgdyby bro-niła się przed katem.

— Muszę go ratować! — wyrwał się jej z ust — Choćby mnie to życie kosztować miało, muszę go uratować!

Chciała już się ubrać i wyjść na miasto, lecz zastanowiła się:

— Dokąd pójdę?.. Gdzie go znajdę?.. Jeżeli przyjdzie dziś do „tancbudy”, to chyba dopiero wieczorem... A może uprzedzić tylko Kuleszę, właściciela „tancbudy”?.. To nic nie pomoże — odpowiedziała sama sobie — Skoro Romek wejdzie tylko do lokalu, będzie już zapóźno... „Tajny” będzie już prawdopodobnie czekał na niego przed brama... Musi go wcześniej narzę-dzić.

(Dalszy ciąg jutro).

Dźwiękowy kinoteatr



Dziś i dni następnych

Film, pociągający niepowszednością tematu, łączący w sobie uczucie, piękno, nastrój, przepych, erotykę i sensację.

„MARADU”

Konflikt, uczuć, żywiołów zwierząt i ludzi

PRAWDZIWE WYBUCHY WULKANU oraz groźne grzmoty podziemne z wrzającego krateru, poraż pierwszy ujęte przez kamerę. — Walka ze głodniami: krwiożerczymi krokodylami, bezlitośnie pożerającymi swe ludzkie ofiary. — Rola główne odtwarzają: CHARLE BICKFORD, ROSE HOBART. — Nadprogramy! — Początek seansu o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe. — Passe-partout oraz bilety wolnego wejścia nieważne do odwołania.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych.

Na podstawie niezwykłego żywota znakomitej śpiewaczki z połowy wieku XIX

„JENNY LIND” GRACE MOORE

czczonej na obu półkulach jak bożyszcze — po wstał obecnie film wręcz niezwykły. Jest to romanse pełen ciepła i liryki, w którym głos młodej gwiazdy Metropolitan Opery w Nowym Yorku świeży niezwykle tryumfy

Początek codziennie o godz. 4.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

DODATEK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.

SPLENDID

ul. Narutowicza 20

Dziś i dni następnych

MIŁOŚĆ ŻORZETY

potężny dramat francuskiej produkcji 1932 roku, który wybił się na czoło najlepszych filmów dźwiękowych, dzięki swej nieprzeciętnej akcji i doskonałej grze aktorów. Główną rolę śpiewaczki i tancerki kabaretowej odtwarza właścicielka najpiękniejszych nóg Francji jasnowłosa DANIELA PAROLA w otoczeniu wiośnianej JOSSELINE GAEL, demonicznego JACQUES VARENNE'A i jednego z najlepszych amantów ekranu PIOTRA BACZEWA. — Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej w poł — Passepartout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.



Ostatnie dni

Nowe wielkie arcydzieło Cecil B. de Mille'a

„MADAME SZATAN”

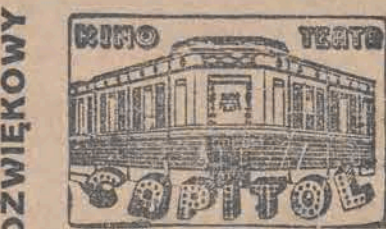
Wielki bal na Zeppelinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach.

Role główne: Kay Johnson, Reginald Denny, Lillian Roth. 5.000 statystów.

Rewelacyjny nadprogram.

Rewelacyjny nadprogram.

Pocz. o godz. 4 p.p., w sob. i niedz, o godz. 12-ej w poł.



Dziś i dni następnych

IDZIS I DNI NASTĘPNYCH! — Najpiękniejsza parada miłości reżyserii H. SZWARCA

„Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI”

Upojny romans miłosny ekscentrycznej księżniczki z oficerem gwardji królewskiej. — Role główne kreują: rozkoszna i urocza LILIAN HARVEY oraz wytworny i miły HENRI GARAT.

Ceny miejsc popularne. - Sala mocno ogrzana. - Początek w dni powszednie o g. 4.30, w sob. i święta o 12.30

Zaproszenie

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić wszystkich moich znajomych i przyjaciół NA OTWARCIE M-EJ PIERW-RZORZE J-NEJ KAWIARNI

„ADRIA”

przy ulicy Piotrkowskiej 53 w podwórzu, telef. 241-11

Z noważaniem M. SZWARCBERG

UWAGA: Otwarcie dziś o godz. 6 po poł.



Wasze zdrowie, Szczeście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala lany towar. lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA”

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 122-89. (przy przystanku tramw. pabianickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczerpienia, analizy (mocz, krew, płwocia, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto. Porada 4 złote. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4, telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Lagunowski

Piotrkowska 70 Tel. 181-83 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 4 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Hiltreht

Chor. skórne weneryczne Telefon 245-21. Piotrkowska 10 Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. NEUMARK

powrócił Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia diatermokoagulacją oraz lampą kwarc. MONIUSZKI 5 tel. 170-50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5- w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. W. Balicka

Piotrkowski 200 Nr. tel. 194-03. specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

Dr. med. Glazer

ul. Zielona № 6 Telefon 185-49, Chor. skórne weneryczne Przyjm. od 12-2 i 7 1/2 - 8 1/2.

Dr. med. Różaner

Dzielna № 9, tel 128-98 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10; 4-8 w niedz. i święta od 9-12. Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Pokóć

nieumebłowany, duży z alkową do wynajęcia od 1 grudnia 1931 r. wejście niekrepujące Gdańska 42, m. 3.

Doktor Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). Andrzeja 2, Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med. Niewiażski

Andrzeja 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. J. Herszfinkiel

CHOROBY DZIECI przeprowadził się na ulicę Zieloną 8a Telefon 111-37

Dr. Med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych NAWROT 32. TEL. 213-18 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarz w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

DR. MED. Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszeria ZIELONA 30. TEL. 115-27. Przyjmuje od 5 - 7-ej. Tel. 102-62

Dr. med. M. FELDMAN

AKUSZER-GINEKOLOG przeprowadził się na Zawadzka 10. Tel. 155-77.

DOCENT Dr. med. Adolf Fa kowski

Dyrektor „Kochanówka” Choroby nerwowe i psychiczne przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

DR. MED. H. Gutzstadt

Akuszer - Ginekolog Zachodnia 62 (Śródmiejska 14) tel. 129-52 przyjmuje od 9-10 i od 5-7-ej.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia. Południowa 28, tel. 201-93 Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. W niedziele od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Cegielniana № 7 według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32. Przyjmuje od 8-10 i 2-5-8 w. niedziele i święta od 9-11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med M. ROZENTAL

akuszer ginekolog 11-go Listopada 19 (Konstantynowska) tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „PO NOC” Aleksandrowska 1.

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne NAWROT 2, tel. 179-99. przyjmuje do 10 r. i od 4-8. Dla pań spec. od 4-5. W niedz. od 11-2 po poł.

LAKIERNIK SAMOCHODOWY

na roboty duzo i ręczne poszukuje posady oraz przyjmuje na miesiąc wszelkie roboty w zakresie lakiernictwa wchodzące i szylidowe. Zgłoszenia: Koziny, Gazowa 7, parter.

Dr. Juliusz KAHANE

choroby wewnętrzne - spec. serca. Łódź, ul. Radwańska 4, tel. 187-27. przyjmuje od 5-7.

Pończochy jedwabne

i inne. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tania. ha w prywatnym mieszkaniu

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych modeli poleca Salon MÓD 9 ZAWADZKA 9 we ście p. bramę 9

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zaktualizacji zainteresowanych stron. kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici”. NA GWIZADKĘ! Na wypłaty! Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabne i wełniane towary, biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałych klientom nawet bez wkładu. POZNAŃ udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł. na całą Rzecz pospolitą. Instytucja powatnia. Piotrkowska 17, II p. front. POTRZEBNI chłopcy lub bezrobotni, do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Zagajnikowa 95 róg Rokicińskiej Sobczak. STENOGRAFII udzielam tamto. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1. SLYNNA Chiromantka z Galicji odkrywa tajemnice duszy ludzkiej „Prze powiednia”, Skwerowa 3-1. BIŻUTERJE, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu. OKAZJA! Dom muirowany 5 mieszkań niewykończony, sprzedam ceną przystępną, Chojny, Bronisławy 9.



# Mistrzowska jedenastka Ligi

## Sylwetki i dane personalne o piłkarzach Garbarni

Polski futbol otrzymał nowego mistrza. Jest nim Garbarnia krakowska — jedyny zespół futbolowy z wielkiej rodziny drużyn A klasowych, który nie tylko potrafił po promocji utrzymać się w lidze, lecz zdołał nawet wspaniałą formą zaimponować całemu polskiemu światu sportowemu.

Garbarnia zdobywa w pierwszym roku tytuł mistrza Ligi, lecz wyrokiem „zielonego stolika” tytuł ten przyznany zostaje Warcie poznańskiej, a ówczesny beniaminek Ligi zmuszony jest natomiast zadowolnić się drugim, niemniej zaszczytnym miejscem w tabeli.

Garbarnia, mimo niepowodzeń w rozgrywkach ligowych w roku ubiegłym nie upada na duchu i już na początku tegorocznych rozgrywek ligowych wykazuje doskonałą formę, którą potrafiła utrzymać niemal do ostatniej chwili rozgrywek.

Nic dziwnego, że Garbarnia zyskuje sobie z dnia na dzień coraz więcej zwolenników. Dziś nazwiska zwycięskiej je-

denastki piłkarskiej Garbarni są głośne w całym kraju, to też nie od rzeczy będzie zapoznać się z nimi bliżej. Przyjrzyjmy się więc sylwetkom tegorocznego mistrza Ligi:

**Gregorczyk Marjan**, bramkarz, lat 25 z zawodu malarz, gra w drużynie od roku 1929, przedtem grał w KS Fablok-Chrzanów, bronił barw Krakowa 3 razy.

**Kinkiewicz Tadeusz**, pr. obrońca, lat 25, z zawodu urzędnik, gra w drużynie od roku 1925, przedtem grywał w młodszych drużynach krakowskiej Wisły, barw polskich bronił 1 raz, Krakowa 7 razy.

**Bil Edward**, lewy obrońca, lat 28 z zawodu ślusarz, gra w drużynie od roku 1927, przedtem grywał w KS Zwierzyniecki oraz 2 lata w Cracovii, barw polskich bronił 1 raz, Krakowa 5 razy.

**Skwarcowski Stefan**, pr. pomocnik, lat 24, uczeń szkoły przemysłowej, gra w drużynie od wypadku złamania nogi Augustynowi, przedtem grał w krakowskiej KS Sparta.

**Wilczkiewicz Eugeniusz**, śr. pomocnik, lat 25, mechanik, gra w drużynie od roku 1928, przedtem grał w KS Sparta w Krakowie, barw Polski bronił 1 raz w Brukseli, Krakowa 6 razy.

**Nagraba Marjan**, lewy pomocnik, lat 25, urzędnik, gra w drużynie od roku 1925, barw polskich 1 raz w Pradze, Krakowa 8 razy.

**Riesner Otto**, prawy skrzydłowy,

lat 21, mechanik, obecnie służy w wojsku, gra w drużynie 1 rok, barw polskich bronił 2 razy, przeciw Belgom i Jugosławii, Krakowa 3 razy.

**Maurer Włodzimierz**, pr. łącznik, lat 25, słuchacz praw, gra w drużynie 1 rok przedtem grał w KS Resowia w Rzeszowie i LKS Pogoń — Lwów, barw Krakowa bronił 3 razy.

**Smoczek Józef**, śr. napastnik, lat 24 urzędnik, gra w drużynie od roku 1927, przedtem w Tarnowji, barw polskich bronił 3 razy, Krakowa kilkakrotnie.

**Pazurek Karol**, l. łącznik, lat 27, z zawodu mechanik, gra w drużynie od roku 1928, przedtem grał w Pogoni Katowice, barw polskich i Krakowa bronił kilkakrotnie.

**Bator Gustaw**, lewy skrzydłowy, lat 24, z zawodu fryzjer, gra w drużynie od roku 1928, przedtem w Grzegórzeckim, barw polskich bronił 1 raz, Krakowa 9 razy.

**Augustyn Stanisław**, lat 30, z zawodu urzędnik, gra w drużynie od roku 1927, aż do wypadku złamania nogi t. j. do meczu z Lechią we Lwowie, przedtem grywał w Zwierzynieckim, Kraków

**Wojciechowski Józef**, rezerwowy bramkarz, lat 21, z zawodu mechanik, gra w drużynie od roku 1930.

**Joksz Juliusz**, pr. łącznik, lat 22, z zawodu urzędnik, obecnie w wojsku, przedtem w KS Fablok Chrzanów, barw Krakowa bronił kilkakrotnie.

## Dzień wielkich sensacji na sztucznej torze w Katowicach

Katowice, 1 grudnia.

Najznakomitsza tyżwiarka śwjata, w oczekiwaniu wielkiej sensacji sportowej.

Ślaski świat sportowy znajduje się młodzjutka i przemija Sonia Henie popisywać się będzie w nadchodzącą sobotę i niedzielę na sztucznej torze lodowym w Katowicach.

Co znaczy start tej znakomitej tyżwiarki, świadczy wielki entuzjazm tłumów na tych wszystkich torach europejskich, na których Sonia Henie się popisywała.

Oprócz występu tej znakomitej tyżwiarki program wielkich zawodów na torze katowickim przewidyuje również dwa spotkania hokejowe, a mianowicie:

w sobotę o godzinie 20-ej mistrz Niemiec BSC — Team Polski oraz w niedzielę o godzinie 12-ej w południe reprezentacja Berlina — reprezentacja Warszawy.

Rzecz zrozumiała, że impreza ta wywołała kolosalne zainteresowanie nie tylko na Śląsku, lecz we wszystkich dzielnicach Polski, skąd zapowiadzane są wycieczki na niedzielę do Katowic.

W związku z powyższą imprezą, która niewątpliwie ściągnie tłumy widzów należy wyrazić życzenie pod adresem magistratu m. Katowic, by droga wiadująca do jednego pałacu zimowego w Polsce była nieco lepiej oświetlona, gdyż jak dotąd trudno wogóle w godzinach wieczorowych dostać się na tor.

## Sparta jesiennym mistrzem Ligi czeskiej

### Rzut oka na tegoroczne rozgrywki o punkty

(Korespondencja własna „Expressu”)

Ubiegła niedziela przyniosła na zakończenie jesiennego sezonu ostatnie dwa mecze w pierwszej Lidze.

Jak było zresztą do przewidzenia zdobyła mistrzostwo Sparta, która wykazała przez cały czas zawodów najbardziej wyrównaną formę.

Zdobyła ona 13 punktów na 16 możliwych. Tę samą ilość punktów zdobyła Slavia, musiała się jednak zadowolić drugim miejscem, mając gorszy stosunek bramek.

Koniec tabeli zamykać będzie Karlin, która z 8 meczy wyniosła zaledwie 3 punkty.

W sobotę grał Nachod z Czechie Karlin 4:3. Czechie prowadziła już po przerwie 3:0 i tylko dzięki słabej grze tyłów utraciła 2 punkty.

Zaznaczyć należy, że Czechie grała bez swego najlepszego łącznika, Pelenera, który dał się porządnie we znak polskiej obrony, na ostatnim meczu Czechosłowacja — Polska w Warszawie.

Sparta pokonała po ciekawej i pięknej grze Victorję Žilžkov 9:0 (1:0). Doskonale grał w Sparcie atak, a

zwłaszcza środkowa trójka — Silny, Braine, Nejedlý.

Mimo zimna przyglądało się tym zawodom przeszło 10.000 widzów.

F. C. Tepitzer pokonał niespodzianie Bohemians w stosunku 4:1. Doskonała drużyna Bohemians przeżywa obecnie ciężki kryzys z powodu braku napastników.

Drużyna zaś Niemców z Cieplic jedyną zresztą drużyną zawodową niemiecką w Czechosłowacji, wykazuje w ostatnim czasie doskonałą formę.

Wszystkie bramki dla Cieplic zdobył lewy łącznik Czerwony, który też został królem strzelców jesiennego Ligi.

Zdobył on 10 bramek. Na drugim miejscu znajdują się Silny i Braine ze Sparty po 9 bramek, dalej Swoboda ze Slavii, Nyvlt z Nachoda i Pelcner z Czechie Karlin po 8.

Najwięcej bramek zdobył atak Sparty — 28, najmniej Klodna 14.

Najwięcej bramek przemuścił bramkarz Czechie — 30, najmniej Sparty — 11. Mistrzem drugiej Ligi został Libeň, który zdobył na 8 gier 14 punktów.

Pływalckie zawody organizowane

## Echa afery Nurmiego w Italji

W prasie włoskiej znów pojawiły się wiadomości na temat niedoszedłego startu Nurmiego na zawodach w Milano. Otóż okazało się że organizatorzy zawodów, mimo nieprzybycia Nurmiego na start, nie zwrócili publiczności, która przybyła w liczbie kilkunastu tysięcy, pieniędzy na bilety, wobec czego są oni właściwie zadowoleni łatwym dochodem.

Włoska federacja lekkoatletyczna zamieściła w prasie włoskiej sprostowania, że na skutek pisma zarządu Pol. Zw. Lekkoatletycznego, p. Weintal nie jest członkiem zarządu PZLA i został zawieszony w czynnościach.

Zarząd PZLA oczekuje obecnie przybycia p. Weintala z Italji, które ma nastąpić lada dzień, poczem po gruntownym zbadaniu sprawy, wyda odpowiedni komunikat.

## Dyr. Kannenberg kieruje meczem Łódź—Berlin.

W ostatnich dniach sprawa meczu Łódź — Berlin stała pod wielkim znakiem zapytania, ostatecznie jednak berlińczycy postanowili przyjechać do Polski nie chcąc narażać związku łódzkiego i warszawskiego na straty.

Jak się dowiadujemy na sędziego tingowego tego spotkania uproszony został dyr. Kannenberg.

## Początek turnieju siatkówki.

W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się w okręgu łódzkim turniej siatkówki o mistrzostwo Polski.

Jak wiadomo turniej ten prowadzony będzie systemem mistrzowskim.

W sobotę w sali przy ul. Nowo-Targowej zmierzy się sześć zespołów męskich i pięć kobiecych. Turniej siatkówki wywołał wielkie zainteresowanie.

## Bokserzy z Siemianowic w Łodzi.

Jak się dowiadujemy drużyna IKP zakontraktowała na święta Bożego Narodzenia do Łodzi drużynę bokserską z Siemianowic, która rozegra w Łodzi 2 spotkania.

## Plany sekcji piłkarskiej Legii

Drużyna piłkarska Legii warszawskiej projektuje w nadchodzącym sezonie zimowym rozegranie kilku spotkań we Francji oraz prawdopodobnie w Austrii i Czechosłowacji. Ostatnie spotkania mają być rozegrane dopiero na wiosnę.

## Niesłychany skandal sportowy.

Ubiegłej niedzieli bawiła, jak wiadomo w Wielkich Hajdukach drużyna piłkarska Warszawianki, która rozegrała mecz ligowy z Ruchem.

Zawody te rozegrane na mrozie przyniosły rzecz zrozumiała deficyt i Ruch wypłacił jedynie Warszawiance 170 zł. Suma ta nie wystarczała klubowi warszawskiemu na opłacenie hotelu i przejazd z powrotem do Warszawy.

Nie mając innego wyjścia Warszawianka pozostała w Wielkich Hajdukach do poniedziałku wieczór, gdyż w międzyczasie zarząd Warszawianki przesłał swej drużynie pieniądze na opłacenie hotelu i powrotny przejazd. Wypadek ten świadczy o fatalnej sytuacji niektórych klubów, które nie mają z czego pokrywać deficytów.

## Najuch prezes związku zawodowego.

Znany w Polsce doskonały tenisista zawodowy Roman Najuch został prezesem międzynarodowej federacji tenisistów i trenerów zawodowych z siedzibą w Berlinie.

## Narciarze szykują się do wyjazdu na Igrzyska.

Jak się dowiadujemy w Zakopanem utworzony zostanie niebawem obóz przedolimpijski dla 8—12 zawodników.

W obozie tym czołowi narciarze polscy przygotowywać się będą do udziału w Igrzyskach Zimowych i biegu zjazdowym w Cortinie, który jak wiadomo zgromadzi również czołowych narciarzy europejskich.

Udział narciarzy naszych w Igrzyskach w Lake Placid uzależniony jest w dużej mierze od wyników jakie będą w najbliższej przyszłości osiągać w Polsce na zawodach treningowych.

W wypadku jeżeli stwierdzone zostanie, że narciarze polscy nie znajdują się w dobrej formie, wówczas wyjazd do Lake Placid zostanie zaniechany.

**PRYWATNE  
POMOSTOWIE LEKARSKIE**  
Zielona 6. **12-333**  
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

Dr. Ma - um.

# Ostatnia minuta.

## Krwawa walka z bandytami

na ulicach Berlina

Berlin, 2 grudnia  
(Telegram własny).

(t) Policja stoczyła wczoraj w nocy zaciętą walkę z bandytami, którzy ukryli się w jednym z domów przy Dalmanstrasse.

Bandyci ukrywali się w piwnicy i ostrzeliwali się. Walka trwała około dwóch godzin i dopiero nad ranem bandyci poddali się.

Stwierdzono, że bandyci posiadali 8 rewolwerów, oraz znaczny zapas naboju. Jak stwierdzono, bandyci mieli dokonać tej samej nocy rabunku.

## Smierć na scenie

Tragiczny wypadek w teatrze

Grac, 2 grudnia

(t) Wczoraj wieczorem w teatrze miejskim w Loeben miał miejsce tragiczny wypadek.

Podczas przedstawienia operetki, w której wystąpił gościnnie artysta wiedeński Edward Schreiber, dostał on nagle ataku serca i zmarł na scenie.

Przedstawienie zostało przerwane, a publiczność natychmiast powstała z miejsc, aby uczcić pamięć tragicznie zmarłego artysty.

## Wystąpienie Hitlera

przeciw Hugenbergowi

Berlin, 2 grudnia

(t) Wielką sensację w kołach politycznych wywołało oświadczenie Hitlera, że nie myśli on absolutnie o utworzeniu wspólnego frontu z nacjonalistami z pod znaku Hugenberga.

Hitler twierdził, że jeżeli w Niemczech dojdzie do przewrotu, to będzie to jego wyłączną zasługą, a nie tego odłamu, który brata się z partiami centrowymi.

Z powyższego wynikałoby, że Hitler liczy już „na pewno” na objęcie władzy.



Wielka loteria irlandzka, t. zw. „sweepstacke” połączona jest, jak wiadomo z wyścigami konnymi. Pierwszą nagrodę, która przyniosła wygraną w sumie 60 milionów złotych, zdobył koń „North Drift”.

## Rozruchy bezrobotnych w Anglii



Na przedmieściu Londynu — Cawden, miały w tych dniach miejsce olbrzymie demonstracje bezrobotnych. Policja musiała zbrojnie interwenjować, celem przywrócenia spokoju.

## Demonstracje przeciwko Lidze Narodów



Kolonja japońska w Mukdenie zorganizowała w tych dniach olbrzymią demonstrację przeciwko Lidze Narodów, za ingerencję jej w sporze japońsko - chińskim. Napisy na transparentach brzmią: „Liga Narodów nie zna sprawiedliwości”.

## Olbrzymi pudding dla biednych Londynu



W Londynie każdego roku piecze się olbrzymi pudding, wagi 10 tonn, który zostaje przeznaczony dla biednych, mieszkających na przedmieściach, jako dar księcia Walii. Zdjęcie nasze wskazuje moment przewożenia puddingu z piekarni. Odbywa się to niezwykle uroczystie.

**KAZDA NALEPKA TO NOWY POCISK**  
**W STUGŁOWA HYDRE GRUŻLICY**

## Konferencja birmańska w Londynie



W tych dniach rozpoczyna się w Londynie druga konferencja „okrągłego stołu”, w której biorą udział wyłącznie przedstawiciele i przedstawicielki Birmy. Ilustracja nasza wskazuje uczestników konferencji na ulicach stolicy Anglii.

## Minister Flandin na polowaniu w Anglii



Francuski minister finansów Flandin wyjechał do Anglii, gdzie bierze udział w wielkim polowaniu, zorganizowanym przez korpus dyplomatyczny. Jak twierdzą jednak wtajemniczeni, wizyta ministra Flandina ma jeszcze inny charakter.

## Mózg Kürtena

w instytucie psychiatrycznym

Monachjum, 2 grudnia  
(Telegram własny)

(t) Władze mają obecnie wielki kłopot z mózgiem mordercy z Düsseldorfu. Akt zejścia Kürtena nie został jeszcze zamknięty, ponieważ uczeni mają zbadać mózg zbrodniarza.

Badania te przeprowadzane są przez instytut anatomiczny uniwersytetu berlińskiego. Mózg Kürtena pokrajaono na kilka tysięcy kawałków, które przesłano do Monachjum dla zbadania w instytucie psychiatrycznym.



ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro: dzienników J. Hlawski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom mż. Pętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Zeromskiego 25 tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garniearska nr. 3; WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

**Prenumerata:** z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148**

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcji odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.